

padku spełnić nie będzie w stanie. Musimy bowiem zdać sobie z tego sprawy, że wraz ze zrealizowaniem wielkich poczyniń inwestycyjnych, których jesteśmy świadkami, zwiększy się siła rzeczy zapotrzebowanie kapitałów obrotowych, a to znowu będzie mogło być pokryte w dużej mierze tylko przez zwiększenie wolumen kredytów krótkoterminowych, stanowiących w pierwszym rzędzie zakres działalności banków prywatnych.

Warto zaznaczyć, że udział bankowości prywatnej w ogólnej sumie kredytów wekslowych dochodzi do 40%, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż maleje stopień wykorzystania redyskonta, co świadczy o wyraźnych tendencjach w kierunku przywrócenia redyskontowi jego właściwej roli — rezerwy płynności. Jeżeli bowiem na ultimo 1936 roku redyskont wynosił przeszło 40% portfela wekslowego banków prywatnych, to na ultimo 1937 roku spadł on przy zwiększonym portfelu do 37,3%, a w roku bieżącym zarysowują się dalsze wyraźne i dość silne tendencje w kierunku jego obniżenia.

To zmniejszenie się redyskonta, w po-

wiązaniu z całym szeregiem innych zmian pomyślnych w bilansach banków prywatnych świadczy o zdecydowanej woli kierownictwa tych banków w kierunku poprawy struktury bilansowej. Na moment ten, niewątpliwie ważki, trudno było zwrócić uwagę w okresie depresji, w którym cała troska skierowana musiała być na możliwe zharmonizowanie stawianych bankom zadań z koniecznością zachowania zdrowych podstaw działalności bankowej. Cel ten osiągnąć często kosztem sprzeniewierzenia się klasycznym zasadom polityki bankowej, do których nawrót w okresie obecnym wydaje się niewątpliwie wskazany.

Bankowość prywatna znajduje się w chwili obecnej na drodze do restytucji, przez kilka lat na dalszy plan odsuniętej z konieczności, rentowności. Współczynnik rentowności, wyrażający się w stosunku kosztów handlowych do dochodów brutto, wykazuje w porównaniu z rokiem 1936 znakomitą poprawę, jest on zresztą już bardzo zbliżony do współczynnika roku 1930, który to rok był, jak wiadomo, dla działalności bankowej na ogół pomyślny. Niemniej jednak ban-

ki nasze poniosły dość poważne ofiary kosztem rentowności na rzecz wzmocnienia podstaw swej działalności, co w bilansach za rok 1937 znajduje niedwuznaczne potwierdzenie. W roku 1937 zrealizowane zostały w dużej mierze żądania w kierunku stworzenia i pogłębienia momentów, wpływających na przyciąganie kapitałów tak nieodzownych z punktu widzenia oczekiwanego wzmożonego nacisku życia gospodarczego na nasz aparat bankowy w zakresie jego działalności kredytowej.

Rozwój wkładów w bankach prywatnych w roku bieżącym daje, uwzględniając nieprzychylnie momenty natury politycznej na tle stosunków międzynarodowych, dostateczne podstawy do przypuszczenia, iż po wyjaśnieniu sytuacji międzynarodowej w sensie pozytywnym, wzmagający się proces kapitalizacyjny kraju znajdzie wyraz w szybszym jeszcze tempie narastania kapitałów powierzonych w bankach prywatnych, stwarzając tym samym pożądaną bazę dla intensywniejszej działalności prywatnego aparatu bankowego w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.

Wacław Fajans

Rola przemysłu w gospodarce narodowej

B. Min. K. Strasburger zamieścił w „Przeglądzie Gospodarczym” z dn. 15 listopada b. r. interesujący artykuł p.t. „Rola przemysłu w gospodarce narodowej”.

Pod względem stosunku liczby ludności do zamieszkałego obszaru Polska należy do krajów o gęstym zaludnieniu. Jednakże stosunek ten nie daje należytego pojęcia o istotnych warunkach, panujących w tym względzie w Polsce. Obszar, zamieszkały przez ludność kraju, ma niewątpliwie bardzo wielkie znaczenie ze stanowiska demograficznego. Ale ze stanowiska gospodarczego, dla określenia stopnia dobrobytu, warunków, panujących na zamieszkałym obszarze, to, co się na nim dzieje i znajduje: rodzaj gleby, stopień i rodzaj jej uprawy, rozmiary inwestycji publicznych i prywatnych, ilość i jakość warsztatów pracy, mają znaczenie jeszcze bardziej decydujące. Dają nam one obraz potencjału gospodarczego kraju, decydują o wysokości standardu życiowego — publicznego i prywatnego — całego narodu. Są one, jednym słowem, wyrazem zamożności kraju.

Dokładniejsze obliczenia, podjęte z tego punktu widzenia, nie zostały u nas jeszcze dokonane i przeprowadzone w sposób zadowalający, ale z częściowych rozważań i badań na ten temat można wyprowadzić niewątpliwie wnioski, że stosunek liczby ludności do wskaźników zagospodarowania kraju będzie się przedstawiał jeszcze znacznie gorzej aniżeli stosunek liczby ludności do obszaru kraju.

Dysproporcja pomiędzy gęstością zaludnienia a środkami utrzymania mieszkańców kraju jest u nas bardzo znaczna. Wysoki przyrost roczny ludności, aczkolwiek wykazuje już wyraźną degressję, pogłębia jeszcze trudności, wynikające z tego stanu rzeczy.

Droga najmniejszego oporu prowadziła do mechanicznego pozbycia się z Polski nadmiaru ludności. Istotnie emigracja przez tyle lat „zdejmowała z rynku pracy” nadmiar mieszkańców, byłaby względnie najprostszym lekarstwem na te niedomagania, gdyby nie fakt, że inne państwa, kierując się różnego rodzaju względami natury zarówno gospodarczej jak i politycznej, nie chcą obecnie wypuszczać w większych rozmiarach obcej ludności na swoje terytoria. Czyż zresztą ten system nie byłby wyraźnym zaprzeczeniem wyższych aspiracji politycznych i gospodarczych nowoobudowanego Państwa? Odrodzona Polska nie może traktować swoich obywateli jedynie jako balastu, którego należy się czym prędzej wyżyć. Polska musi dać swej ludności możliwość pracy i egzystencji na własnym terytorium. Jest to nie tylko kardynalnym postulatem prestiżu narodowego, ale warunkiem dalszego normalnego rozwoju i zadatkiem lepszej przyszłości kraju.

Toteż podniesienie możliwości zarobkowych i sił produkcyjnych Polski oraz rozszerzenie granic Polski nie jako obszaru, ale jako warsztatu pracy jest najważniejszym zadaniem gospodarczym. Posiada ono też wielkie znaczenie polityczne i socjalne. Dopiero po zrównoważeniu tych dwóch czynników: możliwości pracy z liczbą ludności zarówno istniejącej jak narastającej będzie można budować lepszą przyszłość.

Dlatego polityka ekonomiczna musi wykorzystać wszystkie istniejące możliwości rozszerzenia zakresu i skali wytwórczej krajowej. Uwaga kieruje się przede wszystkim w stronę rolnictwa, które jest dotychczas najważniejszą podstawą utrzymania szerokich mas ludności. Nasuwa się konieczność podniesienia wytwórczości rolnej, a może raczej przede wszystkim lepszego jej przystosowania do własnych zdolności

wytwórczych i do nowych konkurencyjnych warunków, stworzonych w dziedzinie rolniczej w gospodarce światowej. Ale granice rozwoju rolnictwa nie są nieograniczone, a warunki światowe wytwórczości rolniczej nie są w tej epoce, w której żyjemy, najbardziej korzystne. Pomimo niezwykłych postępów techniki rolniczej, zasada wzrastających kosztów w tej dziedzinie wytwórczości nie straciła całkowicie na znaczeniu. Rozmiary wytwórczości rolniczej i jej koszty znajdują swoje naturalne granice w istniejących obszarach i przestrzeniach zdalnych do uprawy. Trzeba przy tym uwzględnić, że sam naturalny przyrost ludności będzie stawiał wymagania w kierunku rozszerzenia wytwórczości istniejących warsztatów rolniczych. Tymczasem istniejący już obecnie stosunek pomiędzy liczbą ludności a stopniem jej zatrudnienia domaga się poprawy i zmiany na lepsze.

Dlatego rozwój wytwórczości przemysłowej nabiera coraz większego znaczenia i staje się w Polsce nagłą koniecznością. Jedyne ona jest w stanie przyczynić się w większej mierze do stopniowego przywrócenia naruszonej równowagi i zapewnić warunki dalszego postępu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w tym stadium rozwoju, w jakim się znajduje Polska, możliwości wzmocnienia wytwórczości przemysłowej są większe aniżeli w dziedzinie rolnictwa. Jedyne warsztaty przemysłowe — wielkie, średnie i małe — mogą wchłonąć w siebie większą ilość robotników, mogą zapewnić byt szerokim masom ludności, pozbawionym pracy zupełnie lub częściowo i vegetującym w beczynności na wsi polskiej.

Zwiększenie zatrudnienia — oto główne zadanie przemysłu ze stanowiska nie tylko gospodarczego, ale i socjalnego i politycznego. Wynika już z tego, że rozwój tych gałęzi przemysłu, które w największym stopniu są w stanie wykorzystać pracę ludzką, jest najbardziej po-